

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądownym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z powodu zepsucia się przewodów telefonicznych nie odebraliśmy dzisiaj telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej w Gdańsku. Red.

Tragedja dziecka polskiego w szkole pruskiej.

(S.) Piszący te słowa chodził do szkoły pruskiej w Poznaniu przed 30 przeszło laty. Dziś jeszcze pozostało w sercu jego niezatarte wspomnienie cierpienia, które doznał w szkole pruskiej jako dziecko polskie. Dziś jeszcze palą twarz jego policzki, które odbierał od pedagogów pruskich za mowę polską. Dziś jeszcze pamięta jak to nauczyciel pruski starał się wpoić w jego dziecinne pojęcie że jest Prusakiem a nie Polakiem, Prusakiem, ponieważ urodził się w Prusach, a nie w Polsce. Dziś jeszcze pamięta owe czasy, w których mu pedagogowie pruscy różnili bajkami o starych Frycach, potędze niemieckiej, a wreszcie za pomocą kija usiłowali wpoić miłość do kultury pruskiej, do ojczyzny niemieckiej.

W żywej pamięci stoją nam dziś jeszcze czasy Wrześni, czasy straszne, gdzie to chłostano do krwi dzieci polskie za to, iż nie chciały uczyć się nauki religii w obcym dla nich języku. Dziś jeszcze pamiętamy owe czasy, gdzie to wleczono rodziców polskich przed sądy i do więzień za to, że się ujęli za dziećmi swoimi, że poszli do szkoły i jako ludzie prości w drastyczny sposób dali wyraz swoim uczuciom.

Nietylko w Poznańskim, ale i u nas rozgrywała się ta straszna tragedia dziecka polskiego.

Wiadomo nam, że przed wojną i podczas wojny szkoła pruska wyteżała wszystkie swe siły, aby odebrać dziecku polskiemu mowę polską, ten „Mutterlaut, Wonnelaut“, ażeby duszę polską dziecka polskiego w prusko-pedagogiczny sposób przerobić na duszę niemiecką.

Znany nam są dziś jeszcze wypadek, gdzie to przed kilkoma latami na Mazurach rektor Harpein w Wujakach w powiecie szczycieńskim za pomocą kawałka drzewa, nazwanego „Polakiem“ usiłował wpoić dzieciom mazurskim pogardę do języka ojczystego. Kawał drzewa wystruganego z łebkiem czerwono lub czarno pomalowanym nazwano „Polakiem“. Dziecko, które mówiło po polsku otrzymało „Polaka“ i bicie. Zatrzymać musiało „Polaka“ tak długo, dopóki się inne dziecko nie znalazło, które podobną „zbrodnię“ popełniło. „Polak“ wędrował więc z rąk do rąk, dzieci polskie się wzajemnie szpiegowały, gdyż każde pozbyć się chciało ciężkiej na nim „hańby“ — używania języka ojczystego.

Pod płotem w szeregu ustawiał rektor dzieci na wsiach za to, że mówiły po polsku.

Przyszła rewolucja. Przyszła i „wolność“. Czyż nastąpiła jaka zmiana w tej tragedji dziecka polskiego?

Dziś zawsze jeszcze dzieci polskie uczą się w szkołach w języku obcym.

Dzieci polskie, mianowicie podczas plebiscytu i po plebiscycie, narażone były w szkołach na różne prześladowania. Podburzane przez niesumienne rodziców dzieci niemieckie, były dzieci polskie. Dzieci polskie z płaczem przychodziły ze szkoły pobite, skarżąc się rodzicom, którym naturalnie serce się krwawiło. „Du Pollacke“, „du Kasimir“ a „du Pollacksche“ wołano na dziewczęta. Gdy rektorowi pewnej szkoły niemieckiej zwrócono uwagę na nieaktowność podobnego postępowania i zażądano obrony dzieci polskich, natenczas p. rektor tłumaczył postępowanie dzieci niemieckich „wybitnymi uczuciami narodowościowymi“ (ausgesprochenes Nationalgefühl). Dzieciom polskim każe się śpiewać: „Ich bin ein deutscher Knabe“, a zakaz używania mowy polskiej tłumaczy sobie pedagog pruski tem, że dziecko mówiąc po polsku, nie postępuje w nauce niemieckiej i dla tego leży to w interesie dziecka i rodziców aby dziecko używało tylko języka niemieckiego.

Na Mazurach istnieją specjalne metody germanizowania dzieci polskich przez szkołę i kościół. Metody te podaje Superintendent Hensel z Jańsborka w

swojej broszurze „Die evangelischen Masuren“. Ostrzeżenie tam przed wołaniem do dzieci: „Willst du das verfluchte Polnisch sein lassen“ i poucza w jaki sposób przezornie i systematycznie germanizować dzieci należy, aby nie wywoływać niechęci i oporu, gdyż „umierającemu przeszkadzać nie trzeba, niech on spokojnie umiera“...

System germanizacyjny dzieci polskich na Mazurach ma swoją historję. O tym systemie i rezultatach tego systemu napisali całe tomy, a wciąż nowe systemy i sposoby zastosowane do rezultatów statystyk Prusacy wynajdują.

Czy są rzeczywiście jakie dodatnie rezultaty praktyczne takiego systemu nauki? Wiemy o tem, że ze szkół pruskich wychodzą dzieci, o których mówią Mazurzy: „Po niemiecku nie rozumieją, a po polsku nie umieją“. Pisze nasza młodzież po niemiecku, ale jak? Od błędów gramatycznych i ortograficznych roi się w listach. Czyta ta młodzież gazety niemieckie, a może i książki niemieckie, ale przeważnie treści nie rozumie.

Rezultatem takiego systemu muszą być fatalne stosunki „kulturalne“, o jakich rozpisują się Niemcy w broszurach i gazetach. Rezultatem takiego systemu musi być niemoralność, pijaństwo, niewiara, kradzieże, kłamliwość wśród ludu w tak niesłychany sposób duchowo maltretowanego. Rezultatem takiego systemu musi być ow „szatan“ zrodzony przez kobiety w Rastemborku, muszą być zabobony, muszą być sekty najrozmaitsze. Rezultatem takiego systemu muszą być stosunki straszliwe, jakie się podług relacji niemieckich mianowicie na Mazurach wytworzyły.

Dla tego głośno domagamy się nauki polskiej w szkołach. Nauka polska powinna być podstawę wychowania szkolnego. Chcemy się uczyć także po niemiecku, ale nie nauczymy się nigdy dobrze po niemiecku, jeżeli ojczystego języka znać nie będziemy.

Nauka polska w szkołach, jest to rzecz bardzo ważna. Chcemy, aby dzieci niemieckie w Polsce pobierały naukę w języku ojczystym. Cieszymy się, gdy rząd polski w tym względzie czyni ułatwienia. Życzymy Niemcom w Polsce pod tym względem zupełnego równouprawnienia.

Ale to chcemy nauki polskiej także. Musimy ją mieć.

A będziemy naukę polską mieli, jeżeli wstępować będziemy wszyscy do „Związku Polaków“.

A gdy Związek Polaków będzie silny, wtedy natchmiast u rządu wystąpi z tem żądaniem, gdyż sprawa nagli — pali się!

Droga prosta.

(S.) „Allensteiner Volksblatt“ zamieszcza w nr. 23 notatkę skierowaną przeciwko „Związkowi Polaków“. Zarzuca „Związkowi“ i to bez żadnych dowodów, że wysła agentów z listami od domu do domu, którzy rzekomo zbierają podpisy. W złośliwej notatce znajdujemy słowa „läuschen“ i „erschleichen“.

„Volksblattowi“ się nie dziwimy. On przypuszcza, że „Związek“ czyni tak samo jak „Masurenbund“ i temu podobne organizacje. Wiadomo, iż przed plebiscytem pewni ludzie postanowili stworzyć u nas potężną niemiecką „organizację“. Tę potężną „organizację“ utworzono w sposób następujący:

Zmobilizowano urzędników, gminy, nauczycieli, księży, żandarmów, słowem tych wszystkich, którzy mieli na lud wpływ. I zbierano podpisy. Podpisywać się mieli wszyscy, którzy nie chcą być „zdrajcami ojczyzny“, którzy nie chcą należeć do Polski. Listy te wyłożone były w składach i sklepach. Z listami chodzili żandarmi, nauczyciele, a nawet żołnierze uzbrojeni „greneszauer“ od domu do domu. Listy wyłożone były u sołtysów. Pewien sołtys oświadczył nam, że ludzie 3 razy na 3 osobnych listach podpisywać się musieli. Podpisywały się nawet dzieci szkolne. W każdym mieście, w każdej wsi żądano „podpiski“. Kto się wzbierał dać swego podpisu, ten uchodził za „Polacke“, za „zdrajcę“, za „Verräter“.

Nie dziw, że nabierano w taki sposób podpisów nie tysięcy, ale setki tysięcy, zwłaszcza iż z podpisujących nikt składek płacić nie potrzebował i do niczego się nie zobowiązywał. Dał tylko swój pod-

pis — przeciwko Polsce. Dał, bo po prostu musiał dać. Z tych wszystkich „patriotów“ podpisanych na listach skonstruowano potem potężną „organizację“ tak zwanego „Masuren i „Ermländerbundu“, a więc za pomocą podstępów stworzono kolosa na glinianych nogach, ażeby otumaniać świat i ogolić bez mydła sławetną Komisję plebiscytową śpiącą snem sprawiedliwego w czasie plebiscytowym w Olsztynie.

Komedia udała się znakomicie i dziś różni panowie śmieją się z sławetnej Komisji plebiscytowej do rozpuku, a organizacja „Masuren i Ermländerbundu“ po plebiscycie znikła bez śladu, nikt o niej dziś nie słyszy i nie pisze.

Ach ta Komisja! Przyjdzie czas, że owa Komisja znajdzie i w literaturze niemieckiej „pomnik“, na jaki zasługuje.

„Jaki kto smaki, myśli że każdy taki“. „Volksblatt“ przypuszcza, że „Związek Polaków“ czyni podobnie.

Możeby jednak zapewnić „Volksblatt“ iż się myli. „Związek Polaków“ łączy jedynie uświadomionych Polaków, którzy wiedzą czego chcą. Każdy członek „Związku“ płaci składki i otrzymuje ustawy „Związku“.

„Związek Polaków“ idzie prostą drogą. Niech sobie to „Volksblatt“ spamięta.

Niemcy o Polsce.

W berlińskiej „Vossische Zeitung“ znajdujemy długi artykuł Maksym. Behrmanna o Polsce, z którego najważniejsze podajemy naszym czytelnikom:

Pan Behrmann, skrytykowany „megalomanię“ Polaków dodaje: „Traktat wersalski dał Polsce ziemię płodną, która posiada węgiel i naftę, bogatą w lasy i we wszelkiego rodzaju przemysł i której położenie między wschodem a zachodem Europy otwiera przed nią nieograniczone perspektywy handlowe. W Łodzi i Pabianicach, w Żyrardowie i Dąbrowie znajdują się na wielką skalę prowadzone fabryki, które można uruchomić. Polska otrzymała sieć kolei żelaznych, doskonale rozwiniętą i przystęp do morza. Galicja dostarczyła Polsce kadrów funkcyjarskich — doskonale przygotowanych do czynności administracyjnych“. Stwierdziwszy tę prawdę, tak bolesną dla serce niemieckiego, którą niechaj rozgłoszą nasze dzienniki na górnośląskim terenie plebiscytowym, pan Behrmann, w następujący sposób kończy swe uwagi:

„Utworzyło się — pisze — państwo o ludności 30-miljonowej, czyli stało się to, co najśmielsza fantazja w ciągu wieku wymarzyć nie mogła, państwo bogate w ludność pracowitą, zasobne w terytorja i płodną ziemię, we wspaniałe łąki, w bujne lasy, w przemysł mający wielką przyszłość, w pokłady ziemne, zawierające wielkie bogactwa kopalne. A ponadto kraj ten jest naturalnym pośrednikiem pomiędzy wschodem a zachodem“.

Tak płacząc w duchu, zmuszony jest pisać wróg Polski o Polsce.

Przegląd polityczny. Polska.

O handel Polski z Gruzją.

Warszawa. Na ostatnim posiedzeniu klubu polsko-gruzieńskiego w Warszawie przy udziale przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych, omawiano żywo sprawę utworzenia w najbliższym czasie izby handlowej gruzieńsko-polskiej w celu nawiązania stosunków handlowych między oboma krajami.

Przygotowania do wyjazdu naczelnika państwa.

Dzienniki wymieniły jako dzień wyjazdu Naczelnika Państwa do Paryża piątek lub sobotę, dnia 29 b. m. W związku z tem Minister Spraw Wojskowych Sosnkowski, który ma towarzyszyć Naczelnikowi Państwa, przestał już urzędować, funkcje zaś jego pełnić będzie wiceminister Michells. (PAT.)

Górny Śląsk.

Warmjacy i Mazurzy przy głosowaniu.

Mieszkańcy Górnego Śląska, którzy głosowali na Mazurach i Warmji, mają także prawo głosowania. Kola międzysojusznicze rozstrzygnęły, że osoby, które głosowały na Warmji i Mazurach, mają także prawo głosowania na Górnym Śląsku, o ile od 1-go stycznia 1904 r. mieszkają bez przerwy w obwodzie plebiscytowym.

Przeciw głosowaniu nieboszczyków.

Londyn. Warszawski korespondent Timesa pisząc o plebiscycie górnośląskim, powiada: »Polacy nie obawiają się tyle emigrantów górnośląskich z Niemiec, ile owej armii łazików zaopatrzonych w metryki urodzenia Górnoślązaków umarłych, czy zaginionych, a które dzięki tem dokumentom będą się stawali udawać rodowych Górnoślązaków i domagać się prawa głosu. To też z tej przyczyny koniecznym jest odrębne głosowanie emigrantów ażeby mógł przeprowadzić dokładną kontrolę ich dokumentów.

Niemiecki komisarz o plebiscycie.

Korespondentowi »East-Expressu« udzielił wywiadu Dr. Urbanek. W wywiadzie tym Urbanek żali się na koalicję, że ustanowiła osobny termin głosowania dla emigrantów, że daty zamieszkania dla nieurodzonych przesunęto aż do roku 1904. Dowodzi on, że Polacy szykują się do zamachu, a te przygotowania jak mówi stwierdzone zostały w nocie rządu niemieckiego. Polacy według jego zdania zupełnie są przygotowani do plebiscytu. Próżne żale Dr. Urbanek, co się stało, to się nie odmeni. Niemcy dostaną odpowiedź, jaka im się należy od ludu polskiego.

Nowy ciężar dla Górnego Śląska.

Urzędowa »Deutsche Allgemeine Zeitung« stwierdza, że na kolejach w Niemczech istnieje przeszło 100 000 zbędnych urzędników, a na pocztach do 70 000. Czynnione były próby umieszczenia tych urzędników na Górnym Śląsku przez usunięcie ze służby Polaków. Polscy kolejarze i pocztowcy zwracają przeto w pismach kolegom swym uwagę na to, przestrzegając ich przed zamierzonym najazdem niemieckich urzędników na Górny Śląsk.

Niemcy.

Odpowiedź koalicji na notę niemiecką.

Paryż, »Matin« donosi: Odpowiedź koalicji na notę niemiecką w sprawie regulaminu plebiscytowego będzie odmowna. Przedłożoną ona zostanie konferencji premierów dn. 24 bm. Odpowiedź wykaże, że twierdzenia niemieckie co do naruszenia traktatu pokojowego przez regulamin są bezpodstawne. Zarazem dane będą gwarancje, iż plebiscyt zostanie przeprowadzony sprawiedliwie z ubezpieczeniem porządku.

Wyswietlenie wybiegów niemieckich.

Helsingfors. Iskrowa stacja moskiewska w doniesieniu, zatytułowanym: »Dosyć igrasztw«, stwierdza: Rząd niemiecki pod pretekstem nowej wojny rosyjsko-polskiej i napadu na Niemcy zwraca się do sprzymierzonych z prośbą o pozwolenie zatrzymania artylerji fortecznej i utrzymania nadal znacznej liczby wojska. Przedstawiciel nasz w Niemczech, Kopp, oświadczył urzędownie, że rząd sowiecki wszelkimi środkami dąży do pokoju i ma podstawę do przypuszczenia, że rząd polski ma podobne zamiary.

BOLESŁAW PRUS.

26

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— O czymże tak rozmyślasz? — zapytał go starszy pan.

— Musi że nam na złe wyjdzie taka droga — rzekł chłop — bo furmanką już nic człowiek nie zarobi.

Obaj panowie śmieli się, a starszy począł mówić:

— Nie bój się, mój kochany, taka droga, to dla was szczęście, a szczególnie dla ciebie, który będziesz mieszkał najbliżej stacyi. Będziesz wozził towary, podróźnych, będziesz sprzedawał masło, jaja, kury, kapustę i wszystko, co ci się urodzi. A my dobrze placimy... Na próbę może nam sprzedasz te kurczęta. Ie ich tu jest?

— Dwadzieścioro i dwoje — odezwała się Ślimakowa.

— Po czemu chcecie?

— Ie łaska panów.

— Oddacie po dwa złote?

Ślimakowa przelotnie spojrzała na męża. Dotychczas placono im najwyżej po złotówce za kurczęta.

— Niech panowie wezmą — odparła.

— Hulaj żyd — mruknął młodszy — sprzedaje nam po pół rubla.

— A masła młodego dużo macie? — p. tal starszy pan Ślimakowej.

— Znajdzie się ze dwa garnce.

— Po czemu?

— Ie łaska.

— Weźmiesz po pięć złotych kwartę?

Niemiecka „niewinność“ w wojnie światowej.

Wszechniemiecka »Ostpreussische Zeitung« powołuje się w obronie cesarza Wilhelma II. na zdanie Lloyd Georgea, który miał powiedzieć, że właściwie wszyscy mężowie stanu Europy późniejsi świadomie dostali się w atmosferę wojny światowej.

Inwalidzi wojenni przeciw Wilhelmowi II.

Znany publicysta niemiecki Helmut Gerlach stwierdza w jednym ze swoich ostatnich artykułów, że myśl republikańska w Niemczech upada, a zwycięża monarchizm i radzi w wyborach wydać hasło »Inwalidzi wojenni przeciw Wilhelmowi II.« Gerlach kończy swoje wywody:

«Mamyż Wilhelmowi II., którego idiotyczna polityka w głównej mierze ponosi winę wojny i nieszczęścia narodu niemieckiego, wysłać setki milionów do Holandji, czy nie raczej skonfiskować majątek Hohenzollernów na rzecz ofiar wojny?»

Bolszewizm w zagłębiu Ruhr.

Berlin. W Zagłębiu wykryto organizację spiskową komunistyczną, gotowy plan organizacji czerwonej armji, kierownictwo wojskowe spisku znajdowało się w Essen, na czele stali pp. Bergmann i Schroeder nauczyciele ludowi, porucznik rezerwy Sieder. Organizacja obejmowała cały zachodni okręg przemysłowy.

Sprawa waluty polskiej w parlamencie niemieckim.

Berlin. W dyskusji parlamentu Rzeszy zabrał też i głos poseł niemiecki dr. Breitscheid i poruszył sprawę głośną już dziś w całym świecie o systematycznym obniżaniu waluty polskiej przez sztuczne operacje finansowe banku Rzeszy. Dr. Breitscheid powiedział: »Polski minister handlu twierdzi, że Bank Rzeszy utrzymywał aż do soboty sztucznie markę polską na niskim poziomie. Może p. Helfferich się w tej kwestji nieco poinformuje. Bank Rzeszy zakupił 40 milionów marek polskich i sprzedał je po niskim kursie, by obniżyć tem samym noty polskie.»

Helfferich nie mógł na zarzut ten dać rzeczowej odpowiedzi i wystarczającego wytłomaczenia.

O stosunki niemiecko rosyjskie.

Nauen. W sprawie podjęcia stosunków z Rosją sowiecką oświadczył minister Simons w mowie swej, o której donoszono już wczoraj między innymi, że podjęcie stosunków jest niemożliwe, dopóki Rosjanie da satysfakcję za zamordowanie hr. Kirchbacha.

Emigracja Niemców do Ameryki.

Berlin. Komisarz emigracyjny w Chicago oświadczył na zasadzie otrzymanych z Holandji wiadomości, że 8 milionów Niemców zamierza przesiedlić się do Stanów Zjednoczonych. W najbliższym czasie nie należy przewidywać zmian w amerykańskiej ustawie emigracyjnej, wobec czego Ameryka jest zagrożona istnym zalewem mniej lub więcej niepożądanych cudzoziemców.

Ostatnie chwile cesarzowi.

Według ostatnich wiadomości z Doorn, stan zdrowia ekscesarzowej Wilhelmowej jest w dalszym ciągu bardzo krytyczny. Wilhelm nie opuszcza jej pokoju. Ekscesarzowa traci chwilami przytomność. Do Doorn przybył eks-kronprinz.

Litwa.

Ultimatum Ligi Narodów.

Liga Narodów wystosowała do rządu litewskiego ultimatum, w którym domaga się do dni dziesięciu stanowczej odpowiedzi w sprawie plebiscytu wileńskiego.

Gospodyni tylko ukłoniła się. Żyd płacił jej po pół rubla.

W ten sposób panowie zamówili jeszcze kilka serów, dwie kopy raków, kopę ogórków, kilka bułek siłnego chleba i kazali to przywieźć pod las, gdzie stały dwa namioty. Młodszy wciąż dziwił się, że jest tanio, a starszy chwalił się, że on zawsze robi takie sprawunki. Przed odejściem zaś, wypłacając gospodyni szesnaście rubli papierami pół rubla srebrem, zapytał:

— Cóż, nie macie krzywdy?

— Bogać tam krzywdy! — odparła Ślimakowa.

— Żebyśmy codzień tak sprzedawali...

— Będziecie sprzedawać, jak wybudujemy kolej.

— Niechże jaśnie panom Pan Bóg dopomaga i Matka Przenajświętsza! — błogosławiła ich kobieta.

Milczący Owczarz klaniał się do ziemi, a Ślimak, z kapeluszem w ręku, odprowadził ich aż do jarów.

Gdy wrócił stamtąd, począł z gorączkowym śmiechem wydawać dyspozycje:

— Zbierz, Jagna, masło; ty, Magda, narwij najpiękniejszych ogórków kopę i dziesięć sztuk, a ty, Maćku, weź worek i biegnij z Jędrkiem do wody po raki... Jezus, Panno Maryo! jeszcześmy też nigdy tyle nie utargowali... Trzeba, żebyś w niedzielę kupiła sobie fular, a Jędrkowi nową kamizelkę na tę intencję!...

— Szczęście weszło do naszego domu — rzekła niemniej wzruszona kobieta. — A fular kupić trzeba, bo inaczej nie uwierzą we wsi, że zarobiliśmy takie wielkie pieniądze.

— Trochę nie podoba mi się, że po nowej drodze wozy będą jeździć bez koni — dodał Ślimak. — Ale nie mój to grzech.

Ku wieczorowi odwiózł inżynierom kupione przez nich zapasy i otrzymał nowe obstalunki; przy wytykaniu bowiem linii pracowało kilkunastu panów, którzy mianowali Ślimaka jeneralnym dostawcą. Więc sprzedawał im drób, nabiał, pieczywo i jarzyny, po cenie oznaczonej przez inżynierów sam skupując produkty we wsiach okolicznych i zarabiając grosz

Jeżeli odpowiedź nie nadejdzie, ultimatum porarte będzie czynem.

Zmiana w uporze Litwinów.

Wilno. Z Kowna informują: W związku z wyborami do sejmu wileńskiego zapanowały nastroje pesymistyczne. Część polityków kowieńskich obawia się, że upór Kowna może pogrzebać sprawę Wilna dla Litwy. Są oni świadomi, że mocna postawa gen. Żeligowskiego pokrzyżowała zupełnie powiechowość załatwienia sprawy polsko-litewskiej i że wskutek tego Kowno zmuszone będzie wrócić pertraktować z Wilnem. W rozmowach z politykami kowieńskimi wyraża się chęć do ustępstw i porozumienia z Polską.

Rosja.

Rosja wobec Niemiec i Estonji.

Ryga. Rosyjski reprezentant w Niemczech Kopp przybył do Rygi w przejeździe do Moskwy i udzielił kilka ciekawych szczegółów o stosunku Rosji do innych państw. W sprawie stosunku Niemiec do Rosji oświadczył Kopp, że kwestja uznania rządowego sowieckiej delegacji handlowej uważana jest za załatwioną. W najbliższych dniach rząd niemiecki odpowie na interpelację niezależnych socjalistów w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją i jest rzeczą postanowioną że reprezentanci delegacji handlowych obydwóch partji będą obecni na odnośnych rozmowach w parlamencie. Kopp jest przekonany, że stosunki handlowe między Rosją a Niemcami oparte zostaną na szerokiej podstawie. Stosunki handlowe z Estonją są zupełnie dobre. Estonją jest pierwszą z nowych republik, która zawarła pokój z Rosją. Obecnie Rosja uważa Libawę i Rygę za 2 najważniejsze porty dla handlu transytowego z zachodnią Europą.

Nowe rozruchy w Piotrogradzie.

Londyn. »Morning Post« donosi z Helsingforsu: Fort Kronszadzki znajduje się w ręku zbuntowanych marynarzy. Bolszewicki dowódzca floty bałtyckiej uwięziony przez zbuntowanych. Spisek czerwonych marynarzy przeciw rządowi sowieckim rozpowszechnia się po całej czerwonej flocie na Bałtyku.

Nad Piotrogradem zawieszono stan oblężenia, dlatego, że Piotrogród uważać należy za zagrożony.

Ruch antyżydowski u bolszewików.

Krzemieniec. Uchodźcy z gub. wołyńskiej komunikują o wzrastającym ruchu antysemickim wśród wojsk czerwonych. Na początku stycznia żołnierze dokonali szeregu pogromów żydowskich w miejscowościach, leżących wzdłuż szosy Żytomierz—Nowogród Wołyński Najwięcej padło w miasteczkach Rudni, Pulnie i Kamiennym Brodzie.

Francja.

Z konferencji paryskiej.

Havas donosi, że posiedzenia konferencji paryskiej rozstrzygnąć mają o nader ważnych rzeczach. Na porządku dziennym sprawa granic Polski, plebiscytu w Wileńszczyźnie i mandatu wojskowego w Gdańsku.

Pozatem mają zapasać uchwały w sprawie uznania państw nadbałtyckich i kaukaskich, powstałych z dawnych obszarów Rosji.

Marszałek Foch wręczył konferencji referat międzysojuszniczej komisji wojennej w sprawie rozbrojenia Niemiec.

do grosza. Chłop podziwiał hojność nowych znajomych, a oni taniłość produktów.

W tydzień, oddział inżynierski przeniósł się dalej, a Ślimak po obrachunku z żoną przekonał się, że ma około dwudziestu pięciu rubli pieniędzy, które spadły nie wiadomo skąd, nie licząc zarobku za furmanki i zapłaty za dnie stracone.

— Czy oni omylili się, czybym ja im czego nie odwiózł?... — myślał chłop i wstyd mu się zrobiło tych pieniędzy.

— Wiesz, Jagna — rzekł raz do kobiety — możeby pojechać za panami i oddać im ten grosz?

— O głupi! — krzyknęła kobieta — a przecie każdy tak zarabia, kto handluje. Jeszcześ im łaskę wyświadczył, że sprzedawałeś kuraki po dwa złote, kiedy Żydom płaciłoby po pół rubla...

— Ale kupowałem u ludzi po złotemu.

— A Żyd po czemu kupuje?

— Żyd nie jest rolnikiem i wreszcie on nie chrzczoney.

— Za to on zarabia po dwa złote i po dziesięć na każdym kuraku, a ty po złotówce. Wreszcie złotówka, to nawet nie zarobek, ino podarunek, co panowie dali ci za fatywę.

Wyraz »za fatywę« uspokoił chłop. Jużci on się sfatygował, a panowie mogą mu tyle ofiarować, ile im się podoba. Państwo z Warszawy dobrze widać placą za fatywę, kiedy nawet szwagierek dziedzica za podniesienie czapki dał Jędrkowi srebrną czterdziestówkę.

Kiedy gospodarstwo zajęli się dostawą dla inżynierów, całe żniwo spadło na Maćka Owczarza. Co dawniej robili we troje, albo w pięcioro, to dzisiaj on musiał odrabiać sam jeden. Wychodził na wzgórze przede dniem, schodził późno w nocy i żał, snopki wiązał, mędle układał, a rozmyślał: jaka to może być droga żelazna, po której jeżdżą bez koni?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bez ożywionej dyskusji postanowiono wczoraj na konferencji premierów uznanie Łotwy i Estonii. Państwo Łotewskie uznano zasadniczo, uchwała ta jednak ma być ogłoszona przez Ligę Narodów dopiero po rozstrzygnięciu sprawy plebiscytu wileńskiego.

W sprawie zajęcia przychylnego stanowiska wobec Polski w sprawie Wileńszczyzny, Anglja i Francja doszły do jednozgodnych zastrzyżeń.

Rokowania polsko-niemieckie.

Paryż. Rada Ambasadorów zamianowała p. Alphand przewodniczącym dla pertraktacji polsko-niemieckich o rentach, archiwach itd. nieukończonych na wiosnę 1920 r., a mających być teraz wznowionych.

Ze strony niemieckiej wzniesiono o wznowienie pertraktacji w sprawie prawa opcji. Rada Ambasadorów atoli nie zdecydowała jeszcze w tej sprawie. Pertraktacje w sprawie tranzytu do Prus Wschodnich trwają pod przewodnictwem p. Leverve. W szereg kwestyj już doszło do porozumienia.

W oczekiwaniu Naczelnika Państwa.

Paryż. Przyjazd Naczelnika Państwa oczekiwany tu w pierwszych dniach lutego. Dziś odbył się tutaj raut, wydany przez hr. Gaubego prasie paryskiej i przedstawicielom prasy polskiej. W wypowiedziach w mowach odczuwa się świadomość ważności faktu przyjazdu Naczelnika Państwa do Francji.

Setna rocznica śmierci Napoleona.

Paryż. Uroczystości ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Napoleona, przypadającej w tym roku rozpoczęto w Paryżu szeregiem odczytów p. Luisa Madelain. Pierwszy odczyt pod tytułem „Napoleon jako naczelnik rządu” odbył się w przepelnionej sali.

Demobilizacja.

Lyon. Minister Barthu wystosował do generałów korpusów armji pismo, zawiadamiające o zamiarze skasowania wszystkich organów, powstałych w czasie wojny, których dalsze utrzymanie nie jest obecnie niczem uzasadnione. Minister jest zdecydowany znieść wszystkie wydatki niepotrzebne i zbyteczne.

Anglja.

W sprawie Irlandji.

Londyn. „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że w więzieniach angielskich przebywa 18 członków parlamentu posadzonych o przynależenie do partji sinnfeinstycznych. Komendant wojsk angielskich w Dublinie ogłosił, że w razie powtórzenia się zamachu przy jakimkolwiek transporcie wojska angielskiego brani będą jeńcy irlandzcy, jako zakładnicy.

Bunt w Indiach angielskich.

Londyn. Wedle oficjalnych doniesień w północnych Indiach 60 hinduskich powstańców w okolicy Jandoli, napadło na dwie kompanje angielskich pionierów, którzy pod strażą szyldwachów zajęci byli budowaniem kolei. — Po walce, jaka się wywiązała w szeregach angielskich nie doliczono się siedmiu żołnierzy a rannych było 38.

Jugosławja.

Czarnogóra przeciw Anglikom.

Berlin. Według doniesienia z Rzymu, serbskie władze okupacyjne w Czarnogórze zaarrestowały natychmiast po przybyciu do Antivari angielską misję wojskową (?), podejrzewając ją o podburzanie ludności czarnogórskiej przeciwko jarzmu serbskiemu.

Grecja.

Uznanie króla greckiego przez Anglję.

Paryż. „Le Matin” donosi, że Anglja ma zamiar uznać króla Konstantyna. Nowozamianowany poseł angielski w Atenach ma przedłożyć w tych dniach królowi pismo uwierzytelniające.

Część floty angielskiej dla Grecji.

Ateny. Anglja zwróciła się do rządu greckiego z propozycją nabycia angielskich okrętów wojennych przez Grecję. Rząd grecki nie jest skłonny do nabycia tych okrętów, gdyż po doświadczeniach ostatniej wojny, chce program morski oprzeć na nowej podstawie i wychodzi z założenia, że Anglja stara się wyzyskać jego ciężkie położenie i pozbyć się niezdatnego materiału wojennego.

Ameryka.

Ameryka wobec bolszewizmu.

Berlin. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson w jednej z ostatnich swoich mów na temat stosunków w Rosji sowieckiej, oświadczył, że bolszewicy stanowią wprawdzie tylko znikomą mniejszość i gwałtem utrzymują się przy władzy, jednakże pomimo to ententa nie może spodziewać się w Rosji pokoju, dopóki pozwała będzie na osłabianie Rosji przez ataki zbrojne z zewnątrz. Wilson oświadczył nadto ponownie gotowość pośredniczenia między Armenją a Turcją, o ile poglądy jego na tę sprawę będą miały zapewnione moraine poparcie dyplomatyczne ententy. Morgentau otrzymał już polecenie podjęcia natychmiast misji odnośnej na wypadek zgody sprzymierzonych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 31 stycznia 1921.

— Z dnia. Mróz siarczysty ścisnął ziemię, słońce jasno promienieje — czy też kiedy nasza wola w taki twardej lód stężeje, co w okowy ujmie silne, rozhu-

kane burzą fale i osuszy ducha bagna, ku słonecznej wiodąc chwałę?!... O s a.

— **Od redakcji.** Od kilku dni wskutek przerwania ruchu telefonicznego z Gdańskiem, z powodu wiatrów i zawiei śnieżnych, nie otrzymujemy telegramów Polskiej Agencji Telegraficznej. Sądźmy jednak, że w najbliższych dniach, będziemy znowu w stanie dostarczać naszym czytelnikom najnowszych telegramów. W tym numerze dajemy zato, obszerniejszy niż zwykle, przegląd polityczny.

— **Bacność!** Wszelkie odezwy wyborcze partji politycznych, które się okażą, bądź to w niemieckim bądź w polskim języku, prosimy przysłać albo oddawać w biurach sekretariatów naszych lub też w redakcji „Gazety Olsztyńskiej”.

— **Filja Tow. Górnoślazaków w Olsztynie** potwierdza odbiór 710 mk. od p. Orlewicza przekazanych nam przez sekretariat na Powiśle Z. P.

Dziękujemy serdecznie i zwracamy się do wszystkich rodaków, wszystkich rodaczek aby szli za przykładem p. Orlewicza.

Olsztyn, dnia 28. I. 1921 r.

M. Pieczewska.

— **Prowokacja.** Prowokacją ludu polskiego jest także kandydatura księdza proboszcza Pingela z Malborka. Czyż jest Polak, który temu zaprzeczy?

— **Spamiętajcie sobie wyborcy.** (S.) Dawniej kosztował jeden żołnierz na rok 1200 mk. Kto był żołnierzem, ten pamięta, że za kilka fenigów, które otrzymywał, kupować sobie musiał „Putzeug”, różne szczotki, a takie smarowidła do skorzni, także smarowidła na chleb. Wiecie wyborcy co nas dzisiaj jeden żołnierz niemiecki kosztuje? Drobnotkę — rocznie 24 600 marek. A więc wydatki na militaryzm wynoszą dziś w Niemczech „tylko” 4 i pół miliarda marek rocznie. Są to ciężary niesłychane, za którymi głosowały prawie wszystkie partje niemieckie.

Głosujmy na naszych, na swoich, którzy w Berlinie takich wydatków nigdy akceptować nie będą.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bionić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków” mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronie możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję.

Jan Baczewski.

— **Socjalistyczna** „Königsberger Volkszeitung” zaczepia w nr. 23 swego pisma hrabiego Oppersdorfa za to, że występuje rzekomo na Górnym Śląsku za Polską. „Volksblatt” atakuje ostro przy tej sposobności naród polski. Socjaliści pod niejednym względem co do nienawiści do wszystkiego co polskie przewyższają nawet najsakrajniejszych nacjonalistów niemieckich. Pamiętaj o tem robotniku polski przy wyborach.

— **„Die Rote Fahne des Ostens”** ogłasza w nr. 23 artykuł komunisty Poremskiego pod tytułem „Kwestja górnoślazka i proletariatu niemieckiego”. Poremski wykazuje pewną rozbieżność w poglądach na tą kwestję u niemieckich i „polskich” komunistów. Poremski jest zdania, że tylko socjalistyczno rewolucyjna walka kwestję górnoślazka rozwiązać może i do tej walki radzi komunistom przygotować się na całej linii. — Nonsens!

— **Za lby bierą się olsztyńskie dwa »blaty«** niemieckie. Przyznać trzeba, że ciotka centrowa „Allensteiner Volksblatt” przyparła lawirującą niezgrabnie koleżankę swoją do muru. Ciotka centrowa ma języczek cięty i ostry i nie łatwo z tem b. b. skiem sobie poradzić, zwłaszcza jeżeli „Allensteinerka” stara się prowadzić w czasie przedwyborczym karkołomną politykę linoskoczka, aby — handel szedł...

— **Zagrożony Wschód.** „Allensteiner Ztg.” podaje czytelnikom swoim nawet mapkę, na której grubymi kreskami wycechowane są armie polskie rozlokowane rzekomo na granicach wschodnio-pruskich i górnoślazkich. — „Wenn das nicht zieht, zieht garnichts mehr”.

— **Olsztyn.** Pewien berliński wachmistrz sądowy urządził sobie w mieście „bummel”. Zaglądał do kieliszka i przełahał z różnemi młodemi ludźmi 553 mk. Wieczorem zauważył, że skradziono mu 5000 mk. i zegarek wartości 350 mk.

* **Purda.** Odebraliśmy następujące pismo: W niedzielę dnia 23. stycznia odbył się tu w karczmie u p.

Mazucha jakiś niemiecki »fest«, na który zbierano po wioekach pieniądze, jaja, trusie i rozmaite rzeczy, a powiedziano że to jest na ubogich. Tańcowano i bawiono się przez całą noc. A gdy na drugi dzień w poniedziałek dzieci przyszły do szkoły, to jeszcze pana nauczyciela nie było. Za to wpadł do drugiej klasy jakiś człowiek, pewnie nietrzeźwy, i zaczął wygrażać dzieciom polskim słowami: „Wer von euch ist Pole, der soll mir in meine deutsche Hand kommen”. Dzieci ze strachu zaczęły krzyczeć i uciekać. Na krzyk dzieci wpadła p. M. i kazała owemu człowiekowi wynosić się ze szkoły. Ale on wygrażał się i p. M., która musiała z dziećmi opuścić szkołę. Wreszcie przyszło dwóch chłopów, którzy owego człowieka ze szkoły wyprowadzili. Gdy dzieci do szkoły wrócili, przyszedł jakiś elegancki pan z żelaznym krzyżem i bił dzieci za to iż ze szkoły pouciekały. Dopiero potem przyszedł nauczyciel i wszystko się uspokoiło. — Zaznaczamy że treść listu złagodziłyśmy znacznie. Spodziewamy się iż p. inspektor szkolny wejrzy w tą sprawę. Gdy się to stanie prosimy czytelników, aby nam donieśli.

* **Reszel.** Wykryto tu fałszywe 50-fenigówki miejskie sfabrykowane rzekomo przez pewnego ucznia drukarskiego.

* **Prabuty.** Prasę niemiecką obiega nieprawdopodobna notatka. Przy usuwaniu gruzów spalonego domu towarowego znaleść mieli robotnicy 800.000 marek w złocie. Wartość tych pieniędzy wynosi podług dzisiejszego kursu 11,800.000 mk. Jest to pewnie bardzo „tłusta kaczka” na którą złakomil się korespondent niemiecki.

* **Hawa.** O straceniu mordercy Schulza w Elblągu donoszą bliższe szczegóły. Morderca w dniu stracenia był niespokojnym. Wieczorem przybył do celi skazańca prokurator z pisarzem sądowym i katem. Prokurator zawiadomił delikwenta, że wyrok wykonany będzie jutro. Schulz począł drzeć na całym cielem. Twarz jego stała się trupioblada. Z ostatniej wieczery zrezygnował. Zażądał jedynie papierosów. Przybył duchowny aby skazańca przygotować na ostatnią drogę. Rano o godz. 7,30 rozległ się dźwięk dzwonka. Z rękoma na plecach skrepowanymi wyprowadzono skazańca na podwórze więzienne, gdzie oczekiwali go pomocnicy kata przed rusztowaniem. Prokurator zapytał się delikwenta: „Jesteś panem Hermanem Schulzem z ławy?” Skazaniec kiwnął głową. Na pytanie: „Czy masz pan coś jeszcze do powiedzenia” usłyszano ciche „nie”. Obok skazańca stanął kat Schwietz z Wrocławia w fraku, białym krawacie i w cylindrze. Zaledwie prokurator ukończył swoją rozmowę, porwali pomocnicy kata delikwenta jeden za głowę drugi za nogi, a wszyscy co się potem stało, stało się tak szybko, że delikwent pewnie wleczony do szafotu już był bez przytomności. Za chwilę spadł topór i ziemskiej sprawiedliwości stało się zadość. Urzędnik sądowy zdjął sznury z rąk trupa, a pomocnicy katowscy złożyli szczątki w trumnie. Kat przystąpił do prokuratora ze słowami: „Panie nadprokuratorze, wyrok spełniony”. — Straszne!

* **Tylża.** Pozostałością porewolucyjną jest socjalistyczny landrat we wschodniopruskim powiecie Neukirch, położonym niedaleko Tylży. Pan ten rozwiązał w myśl przepisów traktatu i naczelnego prezesa Prus Wschodnich, formacje zbrojne. W małej tej miejscowości prawem kaduka wodził i harce swe wyprawiał oficer pruski Spangehl. Oficer Spangehl był upartym. Pomiedzy nim a landratem Kahlem toczyły się złośliwe polemiki na łamach pism wschodniopruskich. „Ostpreussische Zeitung” zabierając głos w tej sprawie staje naturalnie po stronie formacji zbrojnej i żąda zupełnego usunięcia landrata Kahla „jako szkodnika narodowego”.

* **Słupsk na Pomorzu.** Ostatni statek napowietrzny „Z. 120”, który znajduje się w ręku niemieckim, zostanie w tych dniach odtransportowany z Prus Wschodnich do Słupska na Pomorzu. Ma on być wydany koalicji.

* **Grudziądz.** W niedzielę obchodzono tu uroczystość pierwszą rocznicę wywołania Grudziądza z niewoli pruskiej. Z okazji tej w sobotę wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy z pochodniami i orkiestrą. W niedzielę po nabożeństwie we wszystkich kościołach odbył się pochód ulicami miasta z udziałem cechów, stowarzyszeń i straży obywatelskiej.

* **Poznań.** Delegatem arcybiskupim dla pozostałych przy Niemczech części archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej mianowany został przez arcybiskupa ks. kardynała Dalbora generalny wikary ks. kan. Weimann. Do delegatury należą dekanaty Pszczew, Babimost, Koronowo, Wschowa i Piła z 53 probostwami i 70 księżmi.

* **Warszawa.** Z powodu silnych wichrów połączonych z zamieciami śnieżnymi wiele linii telegraficznych uległo uszkodzeniu co wywołało przerwę w połączeniu Warszawy z kilku miastami. Wskutek tego część telegramów do Berlina, Wiednia, Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna, Częstochowy itd. wysyłana jest od 2 dni pocztą.

* **Warszawa.** Dnia 25 bm. rano odbyła się na placu Saskim uroczystość udekorowania wachmistrza pułku ułanów, Wójcickiego francuskim orderem wojskowym za uratowanie życia w czasie ofensywy sierpniowej majorowi francuskiemu, de Mazeraz. Udekorowania dokonał szef misji francuskiej gen. Niessel.

* **Warszawa.** Odnośna komisja sejmowa przyjęła projekt utworzenia wszechniczy ukraińskiej w Galicji Wschodniej. Komisja rozstrzygnie później, czy uniwersytet utworzony zostanie w Stanisławowie lub w Tarnopolu.

Kraków. W sobotę, 23 bm. zmarł tutaj w 80-tym roku życia Władysław Żeleński, nestor muzyków polskich, znakomity kompozytor i dyrektor konserwatorium w Krakowie. Znakomity kompozytor był obywatel honorowym miasta Krakowa; na gmachu ratuszowym wywieszono żałobną chorągiew.

* **Cieszyn.** Konfiskata dóbr arcyks. Fryderyka. »Lidowe Nowiny« donoszą, że rząd czeski skonfiskował dobra arcyks. Fryderyka w czeskim Cieszynie. Część urzędników przeniesiono gdzieindziej, część spensjonowano.

* **Bytom.** Wskutek doniesienia »Ostdeutsche Morgenpost«, iż w hotelu »Lomnitz«, gdzie się znajdują biura polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, torturują Niemców (!), oficer angielski i francuski w towarzystwie inspektora policji przeprowadzili dziś rewizję, która nie dała żadnych absolutnie podstaw do oskarżenia.

* **Turawa, pow. opolski.** W ubiegłą niedzielę napadnięto wieczorem na szosie w polu na p. Feuera. Dwóch bandytów trzymało mu rewolwery przed pierś i wymusili od niego wydanie pieniędzy, razem 350 mk. i roweru. Potem zabrali mu jeszcze plecak z żywnością i pojechali niepoznani.

Ze świata.

Z czasów zajęcia Kijowa.

Paryski dziennik «La Victoire» podaje doniesienie Agencji «Russunion», że dnia 10 stycznia w Kijowie zbuntowani żołnierze czerwonej armii ukraińskiej wraz z robotnikami i kolejarzami zdobyli arsenał, przedmieścia i skład materiałów wybuchowych na Łysej Górze, poczem rozwinęły się zażarte walki w mieście. Wieczorem bolszewicy ustąpili z dworca towarowego i z Demłówki, a władze sowieckie schroniły się do Bachmacza, czekając na posiłki z Moskwy.

Zatarg Rosji sowieckiej z Gruzją.

Moskwa, Wied. biuro kor. Rząd gruziński naruszył traktat, zawarty z Rosją sowiecką i wzbraniał się oddać okręt rosyjski, który został przez zwolenników generała Wrangla przewieziony do jednego z portów gruzińskich. Wobec tego, że następnie władze gruzińskie obraziły w Bakum flagę rosyjską, zastanowił rząd sowiecki wywóz nafty do Gruzji. W zamian za to rząd gruziński skonfiskował własność republiki rosyjskiej i republiki Aserbejdżanu, znajdującą się na terytorium gruzińskim.

Upadek bolszewizmu w Gruzji.

Wszelkie próby Moskwy zbolszewizowania ludności republiki gruzińskiej, nie powiodły się. Sprę-

żyste przeciwdziałanie rządu gruzińskiego dokazało że obecnie przygasać poczyna całkowicie ruch komunistyczny.

Wielkie burze we Francji.

Paryż. Dzienniki donoszą, że część Francji, a także Paryż nawiedziła silna burza. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z północą i wschodem są przerwane. Szczególnie w okolicy Nancy szalały silne śnieżyce. Temperatura wskazuje 10 stopni niżej zera.

Walka Hiszpanji z komunizmem.

Prezydent ministrów hiszpańskich Dato przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy o energicznej walce z wszelkimi objawami komunizmu. Rząd hiszpański wogóle rozwiązuje zawodowe związki i pisma komunistyczne i energicznie tępi komunizm i komunistów, gdziekolwiek on się ujawnia.

Armja turecka w rozbięciu.

Londyn. (Pat. — Havas.) «Westminster Gazette» podaje: Dowództwo angielskie w Azji Mniejszej komunikuje, że wojska Kemala-paszy będące pod dowództwem Isseta-paszy zbuntowały się i zabrały Kemalowi-paszy obozy. Isset-pasza wysłał parlamentarza do komendanta greckiego z prośbą o zawieszenie broni.

Powstanie Arabów przeciw Francuzom.

Moskwa, Nadeszły tu wiadomości o wielkim powstaniu w Aleppo przeciw Francuzom, którym Arabowie odebrali 3 dział, dużo karabinów maszynowych i jeńców.

Żydzi w Palestynie.

Wszecharabski kongres chrześcijański, obradujący w Jaffie zaprotestował przeciwko deklaracji rządu angielskiego, jakoby Palestyna była żydowskim krajem. Deklaracja rządu angielskiego jest obrażą dla innych narodowości, zamieszkujących Palestynę.

Żywiotowa katastrofa w Meksyku.

Paryż. Depeszę z Meksyku doniosły, że pod miastem Pachuea pękła tama wodna, wskutek czego miasto zostało zalane, przyczem sto osób miało utonąć, dwieście jest ranionych, a około tysiąca mieszkańców znalazło się bez dachu. Całego rozmiaru katastrofy na razie nie można określić, gdyż woda zalała 4 kopalnie srebra, w których w owej chwili było wielu robotników.

Nowy rekord w lotnictwie.

Poldhu. Z Nowego Jorku donoszą: Lotnik amerykański Roland Roll, który zdobył rekord wysokości zamierza podjąć lot ponad najwyższym szczytem na kuli ziemskiej górą Ewerest.

Wybory!

Upraszamy rodaków z Mazur oraz z niemieckiej części Prus Wschodnich (Królewiec, Elbląg, Brunsberg, Licbark, Orneta, Tyłża, Wystrac itd.) gdzie tylko krew polska płynie, o jaknajrychlejsze podanie adresów, ażebyśmy mogli nadesłać im odezwy, a później kartki wyborcze. Upraszamy o podanie nam ilości zapotrzebowanych kartek i odezw polskich jak i niemieckich.

Rodacy i Rodaczki pamiętajcie o tem, iż każdy głos ważny, iż każdy głos trzeba ratować!

Współpracowników naszych z Warmji i Mazur upraszamy o podanie nam adresów swych znajomych i krewnych z wspomnianych terenów, którym można odezwy i kartki wyborcze wysłać.

Rodacy i Rodaczki! Nie szcędźcie w tak dla nas ważnej chwili ni trudu ni czasu! Stawcie się wszyscy bez wyjątku w szeregi do walki wyborczej, a napewno zwycięstwo będzie po naszej stronie.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarz na Warmji

Jan Baczewski

Olsztyn, Bahnhofstr. 87.

Sprzedż drzewa.

W piątek dnia 4 lutego od godz. 9-tej przed południem począwszy sprzedaż drzewa opałowego w Lipowcu (restauracja Winiarskiego) nadleśnictwo Reusswalde podług zapotrzebowania i zapasu z leśnictw Luckabude, Lysack, Jakobswalde, Wilhelmsthal i Wallen. Handlarze wykluczeni.

Tegoroczny zrąb ca 3000 fm. drzewa (Grubenholtz) z leśnictwa Koszno, Mędryny, Nowe Bartoldy, Mazuchy i Graszki (nadleśnictwo Purda) sprzedawany będzie w drodze submisji najwięcej dającym. Zgłoszenia piśmienne opiewające na fm i zawierające wyraźne oświadczenie, iż reflektujący zgadza się na ogólne i odrębne warunki sprzedaży, noszące na kopercie napis „Grubenholtzverkauf“ nadesłane być kopercie do nadleśnictwa najpóźniej w ciągu dnia 14. lutego. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15. lutego przed południem o godzinie 10-tej w biurze nadleśnictwa.

Bacność gospodarze!

Buduje pod gwarancją pompy żelazne, zakładam wodociągi (Wasserleitungen) z pocynkowanych rur, oraz dokonuje najprędzej reparacji starych pump.

Franciszek Malinowski

Zakład studniarski, Olsztyn, Wadangerstr. 33.

Robotnika

z kilkoma szarwarkami przyjmie na osobny folwark od 1. 4. r. b.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Swiece kościelne

1/4, 1/2, 3/4 i 1 funtowe

są do nabycia w

Księgarni Joanny Pieniężnej

ul. Dolno Kościelna 12.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Gospodarz

Polak, poszukuje pożyczki w wysokości 5000 marek na pierwszą hypotekę, celem przebudowania domu. Zgłosz. do adm. Gaz. Olszt. pod »Gospodarz«

Dnia 3-go lutego o godzinie 2-iej po południu odbędzie się w lokalu pana Nawrockiego w Sztumie

Walne Zebranie

Związku Pracodawców Rolnych na pow. sztumski.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1920.
3. Wolne głosy.
4. Zakończenie.

Po zebraniu odbędzie się w „Królewskim Dworze“ (Königlicher Hof) o godz. 5 i pół

1. Przedstawienie amaforskie, 2. Bal, na które członków Zw. Prac. z rodziną zaprasza

Zarząd.

Członkom osobnych zaproszeń się nie wysyła. Czysty dochód na cel dobroczynny.

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

Bacność!

Polecam nadzwyczaj tanio:

Bacność!

Płaszcz zimowe damskie	po 98 mk.
Płaszcz zimowe dla dziewcząt	po 45 mk.
Kostjumy damskie	po 175 mk.
Spódnice damskie	po 45 mk.
Bluzki, dobre zimowe	po 39.75
Ubrania męskie	po 295 mk.
Paletoty	po 175 mk.

Piółno na koszule	już po 11.90 za mtr.
Piółno na powłoki	już po 16.50 za mtr.
Inlety na wsypy	już po 18.— za mtr.
Barchany na koszule	już po 14.50 za mtr.
Materiały na ubrania i kostjumy	
140 cm szerokie	już po 36.— za mtr.
Bawełna do tkania	po 39.— za funt

Owczą wełną wymieniam za towar.

Maszyny do szycia „Kaiser“.

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41